

dziennik

czytelność: 26050

powierzchnia/pow. efektywna: 351 cm²/74 cm²

AVE/AVE efektywny: 1403 zł/295 zł



WOŚP ratuje dzieci z Podkarpacia



Bez darów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wcześniaki i noworodki z problemami zdrowotnymi miałyby mniejsze szanse na powrót do zdrowia. Na zdjęciu: dr Ewa Homa, Jurek Owskiak i jego żona Lidia

●● Dzięki urządzeniom i sprzętowi medycznemu kupionemu przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy uratowano zdrowie i życie wielu dzieci. W rzeszowskim Szpitalu Wojewódzkim nr 2 dary od fundacji Jurka Owskiaka przyczyniły się do tego, że lekarze podnosili swoje kwalifikacje, a dyrekcja dokupowała kolejny sprzęt.

W poniedziałek Jurek Owskiak mógł osobiście zobaczyć, jak wykorzystywane są urządzenia podarowane przez WOŚP. Był w Przemyślu, a później odwiedził Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie. - W 2010 roku zbieraliśmy pieniądze na zakup urządzeń umożliwiających wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci. Kupiliśmy 80 aparatów USG. Dostały je szpitale w całej Polsce, a głównym kryterium była lokalizacja szpitala i to, czy będzie je miał kto obsłużyć. Chcieliśmy, żeby każde dziecko, które będzie wymagało takiej diagnostyki, nie musiało daleko jeździć na badania. Niestety, na razie NFZ nie chce finansować takich badań, ale cały czas o to zabiegamy. Tylko jeden szpital, w Warszawie przy ulicy Niekańskiej, odmówił przyjęcia tego USG, bo stwierdzili, że go nie utrzymają. - powiedział Owskiak.

Oprócz Przemyśla i Rzeszowa najnowszy typ USG dostały od fundacji szpitale w Mielcu, Tarnobrzegu i Leżajsku.

- To jest naprawdę świetny sprzęt - powiedział o nowym aparacie USG dr Józef Rusin, który badał siedmioletnią Asię. - Z aparaturą medyczną jest jak z samochodami. Postęp techniczny jest tak szybki, że te kupione kilka lat temu już wydają się przestarzałe - przyznał dr Rusin.

Ale jak się okazuje, w naszych szpitalach nowy sprzęt jest rzadkością. - Widziałem urządzenia, które Wielka Orkiestra kupiła 17 lat temu - poinformował Owskiak.

W szpitalu wojewódzkim przy ul. Lwowskiej, który w ciągu ostatnich 10 lat dostał ponad 100 urządzeń za ponad 6 mln zł, na każdym jest naklejone czerwone serduszko. Część z tych urządzeń stoi na oddziale neonatologii. - Od Wielkiej Orkiestry dostaliśmy inkubatory, respiratory. Mamy także trzy aparaty Infant Flow, które zastąpiły respiratory. Bardzo by nam się przydały kolejne, przydałby się także nowy aparat USG, przenośne RTG - wyliczała dr Ewa Homa, ordynator oddziału neonatologii i jeden z ekspertów doradzających fundacji Owskiaka. - Ewo, napisz, co ci potrzeba, spróbujemy jakoś pomóc - doradzała Lidia

Niedźwiedzka-Owskiak, członkini zarządu fundacji.

Dr Bartłomiej Korczowski, ordynator oddziału dziecięcego, który od dłuższego czasu zabiega o utworzenie oddziału onkologii dziecięcej, przypominał, że dary od Wielkiej Orkiestry zapoczątkowały wiele zmian. - Dwa lata temu dostaliśmy bronchoskop. To był niedrogi sprzęt, a na dodatek nie miał wtedy kto go obsłużyć. Dyrektor wysłał kilkoro lekarzy na szkolenie i w tej chwili mamy pięciu lekarzy, którzy zyskali dodatkowe kwalifikacje. Ten dar od Orkiestry spowodował, że dyrekcja kupiła nowy bronchofiberoskop i możemy wykonać każde badanie. Nie ma potrzeby wysyłania dzieci do Rabki czy Lublina. Od daru Wielkiej Orkiestry mamy dziecięcą gastroenterologię. Dostaliśmy sprzęt do endoskopii od Orkiestry, dyrekcja dokupiła kolejne urządzenia, a dwóch lekarzy zrobiło specjalizację. Mam nadzieję, że tak samo stanie się z onkologią dziecięcą - powiedział Korczowski.

Jurek Owskiak zapowiedział, że w kolejnym finale Orkiestry będą zbierane pieniądze na potrzeby nefrologii i urologii dziecięcej, a bodźcem do tego była choroba Tomka spod Przemyśla, który zatruł się grzybami. ● AG